

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA
na 97. Światowy Dzień Misyjny
22 października 2023 r.

Rozpalone serca, nogi ruszające w drogę (por. Łk 24, 13-35)

Drodzy bracia i siostry!

Na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny wybrałem temat inspirowany relacją uczniów z Emaus, z Ewangelii św. Łukasza (por. Łk 24, 13-35): „Rozpalone serca, nogi ruszające w drogę”. Ci dwaj uczniowie byli zdeorientowani i rozczarowani, ale spotkanie z Chrystusem w słowie i w łamanym chlebie rozpaliło w nich entuzjazm, by wyruszyć ponownie do Jerozolimy i głosić, że Pan prawdziwie zmartwychwstał. W ewangelicznym opisie, za pomocą kilku wyraźnych obrazów, zauważamy przemianę uczniów: *serca płoną*, gdy Jezus wyjaśnia Pisma, *oczy się otwierają*, gdy rozpoznają Jezusa i, wreszcie, jako punkt kulminacyjny *nogi wyruszają w drogę*. Rozważając te trzy aspekty, które wyznaczają drogę uczniów-misjonarzy, możemy odnowić naszą gorliwość na rzecz ewangelizacji w dzisiejszym świecie.

1. Rozpalone serca, „kiedy Pisma nam wyjaśniał”. Słowo Boże oświeca i przemienia serca w misji.

W drodze z Jerozolimy do Emaus serca dwóch uczniów były smutne – co odbijało się na ich twarzach – z powodu śmierci Jezusa, w którego uwierzyli (por. w. 17). Wobec porażki ukrzyżowania Mistrza runęła ich nadzieja, że jest On Mesjaszem (por. w. 21).

A oto „gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi” (w. 15). Tak jak na początku przy powołaniu uczniów, także teraz w chwili ich zagubienia, Pan podejmuje inicjatywę, by zbliżyć się i iść obok nich. W swoim wielkim miłosierdziu nigdy nie męczy się trwaniem przy nas, niezależnie od naszych wad, wątpliwości, słabości, pomimo tego, że smutek i pesymizm powodują, iż stajemy się „nierozumni i leniwi w sercu” (w. 25), ludźmi małej wiary.

Dziś, podobnie jak wówczas, Zmartwychwstały Pan jest blisko swoich uczniów-misjonarzy i idzie obok nich, zwłaszcza wtedy, gdy czują się zagubieni, zniechęceni, załężnieni w obliczu tajemnicy nieprawości, która ich otacza i chce przygnębić. Dlatego „nie pozwólmy się okraść

z nadziei!” (*Evangelii gaudium*, 86). Pan jest większy od naszych problemów, zwłaszcza gdy napotykamy je głosząc światu Ewangelię, bo ta misja jest przecież przede wszystkim Jego misją, a my jesteśmy tylko Jego pokornymi współpracownikami, „sługami nieużytecznymi” (por. Łk 17, 10).

Wyrażam moją bliskość w Chrystusie ze wszystkimi misjonarzami i misjonarkami na świecie, szczególnie z tymi, którzy przeżywają trudne chwile: Zmartwychwstały Pan, drodzy przyjaciele, jest zawsze z wami i widzi waszą ofiarność i wasze poświęcenie dla misji ewangelizacji w odległych miejscach. Nie każdy dzień życia jest słoneczny, ale pamiętajmy zawsze o słowach Pana Jezusa, skierowanych do przyjaciół przed Jego męką: „na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Po wysłuchaniu dwóch uczniów na drodze do Emaus, Zmartwychwstały Jezus „zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego” (Łk 24, 27). A serca uczniów zapłonęły do tego stopnia, że nawzajem się pytali: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?” (w. 32). Bo Jezus jest żywym Słowem, jedynym, który może rozpalić serce, oświecić je i przemienić.

W ten sposób lepiej rozumiemy stwierdzenie św. Hieronima: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa” (*In Is.*, Prolog). „Jeśli Pan nas nie poprowadzi, niemożliwe jest zrozumienie głębi Pisma Świętego. To działa również w drugą stronę: bez Pisma Świętego wydarzenia z misji Jezusa oraz Jego Kościoła w świecie są niemożliwe do odczytania” (*Aperuit illis*, 1). Dlatego znajomość Pisma Świętego jest ważna dla życia chrześcijanina, a jeszcze bardziej dla głoszenia Chrystusa i Jego Ewangelii. W przeciwnym razie cóż przekazemy innym, jeśli nie własne pomysły i plany? I czy zimne serce może kiedykolwiek rozpaść serca innych?

Pozwólmy więc, aby zawsze towarzyszył nam Zmartwychwstały Pan, który wyjaśnia nam sens Pisma Świętego. Pozwólmy, by On rozpałił nasze serca, oświecił nas i przemienił, abyśmy mogli głosić światu Jego tajemnicę zbawienia z mocą i mądrością, które pochodzą od Jego Ducha.

2. *Oczy, które „otworzyły się i rozpoznały Go” przy łamaniu chleba. Jezus obecny w Eucharystii jest szczytem i źródłem misji.*

Rozpalone słowem Bożym serca sprawiły, że uczniowie z Emaus poprosili tajemniczego Wędrowca, aby pozostał z nimi, gdy zapadał wieczór. A gdy zasiedli do stołu, otworzyły się im oczy i rozpoznali Go, kiedy połamał chleb. Decydującym elementem, który otwiera oczy uczniom, jest sekwencja czynności wykonywanych przez Jezusa: wzięcie chleba, pobłogosławienie go, połamanie i podanie im. Są to zwykłe gesty żydowskiego ojca rodziny, ale wykonane przez Jezusa Chrystusa z łaską Ducha Świętego, odnawiają dla dwóch współbiesiadników znak rozmnożenia chlebów, a zwłaszcza znak Eucharystii, sakramentu ofiary krzyżowej. Ale w chwili, gdy rozpoznają Jezusa w tym, który łamie chleb, „On zniknął im z oczu” (Łk 24, 31). Ten fakt pozwala nam zrozumieć istotną rzeczywistość naszej wiary: Chrystus, który łamie chleb, staje się teraz Chlebem łamanym, dzielonym z uczniami i przez nich spożywanym. Stał się niewidzialny, ponieważ teraz wstąpił w serca uczniów, aby jeszcze bardziej je rozpałić, skłaniając ich do ponownego bezzwłocznego wyruszenia, aby przekazać wszystkim wyjątkowe doświadczenie spotkania ze Zmartwychwstałym! Zmartwychwstały Chrystus jest więc tym, który łamie chleb, a jednocześnie jest Chlebem łamanym dla nas. I dlatego każdy uczeń-misjonarz jest powołany, aby tak jak Jezus i w Nim, dzięki działaniu Ducha Świętego, stać się tym, który łamie chleb i tym, który jest chlebem łamanym dla świata.

W związku z tym należy pamiętać, że zwykłe łamanie chleba z głodnymi w imię Chrystusa jest już chrześcijańskim działaniem misyjnym. Tym bardziej łamanie Chleba eucharystycznego, którym jest sam Chrystus, jest działaniem misyjnym *par excellence*, ponieważ Eucharystia jest źródłem i szczytem życia i misji Kościoła.

Przypomniał nam o tym papież Benedykt XVI: „Nie możemy zatrzymać dla siebie miłości, którą celebруем w tym sakramencie [Eucharystii]. Domaga się ona ze swej natury, by była przekazana wszystkim. Tym, czego świat potrzebuje, jest miłość Boga, spotkanie z Chrystusem i wiara w Niego. Dlatego Eucharystia nie tylko jest źródłem i szczytem życia Kościoła, ale również jego misji: «Kościół autentycznie eucharystyczny jest Kościołem misyjnym»” (*Sacramentum caritatis*, 84).

Aby przynosić owoce, musimy trwać zjednoczeni z Nim (por. J 15, 4-9). A to zjednoczenie dokonuje się przez codzienną modlitwę, zwłaszcza w *adoracji*, w milczącym trwaniu w obecności Pana, który jest z nami w Eucharystii. Pielęgnując z miłością tę komunie z Chrystusem, uczeń-misjonarz może stać się mistykiem w działaniu. Niech nasze serca zawsze tęsknią za towarzystwem Jezusa, szepcząc żarliwą prośbę tych dwóch uczniów z Emaus, zwłaszcza gdy nadchodzi ciemność: „Zostań z nami, Panie!” (por. Łk 24, 29).

3. Nogi ruszające w drogę – radość opowiadania o Zmartwychwstałym Chrystusie. Wieczna młodość Kościoła, który zawsze wyrusza ku innym.

Gdy uczniom otworzyły się oczy i rozpoznali Jezusa po „łamaniu chleba”, „w tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy” (por. Łk 24, 33). To wyruszenie z pośpiechem, by podzielić się z innymi radością ze spotkania z Panem, pokazuje, że „radość Ewangelii napelnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (*Evangellii gaudium*, 1). Nie można prawdziwie spotkać Jezusa Zmartwychwstałego i nie zostać rozpalonym pragnieniem opowiedzenia tego wszystkim. Dlatego pierwszym i głównym bogactwem misji są ci, którzy rozpoznali Chrystusa Zmartwychwstałego w Piśmie Świętym i w Eucharystii i którzy noszą w sercu Jego ogień, a w swoim spojrzeniu Jego światło. Mogą oni dać świadectwo życia, które nigdy nie umiera, nawet w najtrudniejszych sytuacjach i najbardziej mrocznych chwilach.

Obraz „nóg ruszających w drogę” przypomina nam raz jeszcze o odwiecznej aktualności *missio ad gentes*, misji powierzonej Kościołowi przez Zmartwychwstałego Pana, aby ewangelizować każdego człowieka i każdy lud, aż po krańce ziemi. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek, ludzkość zraniona wielkimi niesprawiedliwościami, podziałami i wojnami potrzebuje Dobrej Nowiny o pokoju i zbawieniu w Chrystusie. Dlatego korzystam z okazji, by powtórzyć, że „wszyscy mają prawo otrzymać Dobrą Nowinę. Chrześcijanie mają obowiązek głoszenia jej, nie wykluczając nikogo, nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością, ukazuje piękny horyzont, ofiaruje upragnioną ucztę” (tamże, 14). Nawrócenie misyjne pozostaje głównym celem, jaki musimy sobie postawić jako jednostki i jako wspólnota, ponieważ „działalność misyjna stanowi wzorzec każdego dzieła Kościoła” (tamże, 15).

Jak stwierdza Paweł Apostoł, miłość Chrystusa porywa nas i motywuje (por. 2 Kor 5, 14). Chodzi tu o podwójną miłość: miłość Chrystusa do nas, która pociąga, inspiruje i wzbudza naszą miłość do Niego. I właśnie ta miłość sprawia, że Kościół wychodzący ku światu jest wiecznie młody. Wiecznie młodzi są również wszyscy członkowie Kościoła, którzy mają misję głoszenia Ewangelii Chrystusa, przekonani, że „za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (w. 15). Każdy może wnieść wkład w ten ruch misyjny: modlitwą i działaniem, ofiarami materialnymi i duchowymi oraz świadectwem własnego życia. Papieskie Dzieła Misyjne są ważnym narzędziem promowania tej współpracy misyjnej na płaszczyźnie duchowej i materialnej. Dlatego zbiórka ofiar z okazji Światowego Dnia Misyjnego jest przeznaczona na Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary.

Potrzeba pilnych działań misyjnych Kościoła w sposób naturalny zakłada coraz ściślejszą współpracę misyjną wszystkich jego członków na każdym szczeblu. Jest to główny cel drogi synodalnej podjętej przez Kościół, której kluczowymi słowami są: *komunia, uczestnictwo, misja*. Ta droga z pewnością nie powoduje koncentrowania się Kościoła na sobie; nie jest też procesem powszechnego sondażu, aby zdecydować, jak w parlamencie, w co należy wierzyć i co praktykować, a czego nie, zgodnie z ludzkimi preferencjami. Jest to raczej wyruszenie w drogę, podobnie jak to uczynili uczniowie z Emaus, słuchając Zmartwychwstałego Pana, który zawsze dołącza do nas, aby wyjaśniać nam sens Pisma Świętego i łamać dla nas chleb, abyśmy z mocą Ducha Świętego mogli pełnić Jego misję w świecie.

Tak jak dwaj uczniowie opowiadali innym o tym, co wydarzyło się w drodze (por. Łk 24, 35), tak i nasze głoszenie niech będzie radosnym opowiadaniem o Chrystusie Panu, o Jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu, o cudach, jakie Jego miłość uczyniła w naszym życiu.

Zatem i my ruszajmy w drogę na nowo, oświeceni spotkaniem ze Zmartwychwstałym i ożywieni Jego Duchem. Wyruszymy z rozpalonymi sercami, otwartymi oczami, nogami gotowymi do drogi, aby rozpaścić inne serca słowem Bożym, otworzyć inne oczy na Jezusa w Eucharystii i zaprosić wszystkich do wspólnego kroczenia drogą pokoju i zbawienia, które Bóg w Chrystusie dał ludzkości.

Święta Maryjo, Matko drogi, Matko uczniów-misjonarzy Chrystusa i Królowo misji, módl się za nami!

Rzym, u św. Jana na Lateranie, 6 stycznia 2023 roku, w Uroczystość Objawienia Pańskiego.

Franciszek